REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1. tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64.106

Starostwo Grodzkie Białostockie
Egzemplarz obowiązkowy

Dziennik Białostocki

CENA 20 GR.

WTOREK 18 PAŹDZIERNIKA 1932 R.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem 4 zł. —
Zamiejscowa z przesyłką
Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Dalszy wzrost zapasu złota

w Banku Polskim o blisko 14 miljonów złotych

W związku z załamaniem się tendencyj tezauryzacyjnych rezerwy kruszcu złotego w Banku Polskim zwiększyły się we wrześniu o 11.7 milj. zł., przyczem zwyżce uległ tylko zapas złota, znajdujący się w skarbcu Banku z 270.9 milj. do 282.5 milj. złotych, podczas gdy zapas złota, znajdującego się zagranicą, pozostał przez cały miesiąc niezmieniony w wysokości 206.3 miljn. złotych.

W ciągu pierwszej dekady października r. b. zapas złota w Banku Polskim zwiększył się o przeszło 2.3 miljn. zł. do 284.8 miljn. zł., czyli od początku września do 10 października r. b. ogółem zapas złota w Banku Polskim wzrósł o blisko 14 miljonów złotych.

O 40 proc. taniej w hurcie

od zasadniczego wskaźnika cen

Ruch zniżkowy cen w Polsce trwał również i we wrześniu roku bież.

Wskaźnik ogólny cen hurtowych obniżył się w porównaniu z sierpniem o 0.3 proc. do 60.0, przyczem artykuły rolne zniżkowały o 0.6 proc. do 48.6, artykuły przemysłowe utrzymały się na poziomie niezmienionym, a mianowicie 69.7.

Produkty spożywcze rolne krajowe obniżyły się o 4.5 proc. do 48.9, zwierzęce produkty wzrosły o 4.7 proc., kolonjalne obniżyły się o 0.8 proc. do 74.9, drzewne o 0.5 proc. do 51.4, materjały włókiennicze o 1.5 proc. do 53.9.

Wskaźnik cen węgla w ubiegł. miesiącu utrzymał się na poziomie cen z miesiąca sierpnia r. b., natomiast wzrósł wskaźnik cen metali o 1.2 proc. do 74.1 i grupa artykułów różnych o 0.7 proc. do 80.3.

Wybory w okręgu Łuck-Równe

przed Sądem Najwyższym

Sąd Najwyższy przystąpił wczoraj do rozpatrzenia na posiedzeniu niejawnem trzech protestów przeciwko wyborom do seimu w okręgu nr. 57 Łuck — Równe i postanowił zażądać z Łucka dodatkowych dokumentów oraz wyjaśnień.

—:o:—

Rada ministrów

Sprawy rolnicze -- Budżet

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. premiera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem rozpatrzono szereg projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej a między innemi rozporządzenia, dotyczące rolnictwa. Jak słychać, preliminarz budżetu na r. 1933—1934 wejdzie na radę ministrów prawdopodobnie w piątek, w którym to dniu odbyć się ma specjalne posiedzenie rady, poświęcone wyłącznie zagadnieniom budżetowym.

Przeciw Niemcom amerykańskim

protest Polonji w Stanach Zjednoczonych

LONDYN. 17.10. — Związek narodowy polski, Związek Polaków rzymsko - katolickich i Polska Macierz Szkolna ogłaszają wspólny protest przeciwko zachowaniu się Niemców tutejszych, którzy obchodu rocznicy Washingtona w Chicago nadużyli do uchwalenia rezolucji przeciwko traktatowi wersalskiemu oraz Polsce, protest adresowany jest do obu izb kongresu, do głównego komitetu obchodu Washingtona w Waszyngtonie, oraz do opinji publicznej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Śmierć polskiego lotnika

w katastrofie samolotowej w Ameryce

NOWY JORK. 17.10. — Lotnik polski, Józef Kowalski zabity został w katastrofie lotniczej nad miasteczkiem Angram w stanie nowojorskim.

Kowalski był pilotem mechanikiem, liczył lat 24.

Pracował on w znanych zakładach lotniczych Sikorskiego, później zaś zatrudniony był przez dyrekcję lotniska Lloyd Bennett Aviation Field pod Nowym Jorkiem.

Nowy premjer Estonji

prof. Konik -- dziekan medycyny z Tartu

TALLIN. 17.10. — Misję utworzenia gabinetu poruczono prof. Konikowi — dziekanowi wydziału medycznego w Tartu, przedstawicielowi partji centrum.

Według sfer parlamentarnych prof. Konik będzie się starał stworzyć rząd koalicyjny lub narodowy, składający się z fachowców.

Możliwe jednak, iż starania prof. Konika będą bezskuteczne. Partje rolnicza, osadników i socjalistyczna w zasadzie przyjmują program prof. Konika, ale chcą uzupełnić go swemi żądaniami.

Zgon polakożercy

polskiego pochodzenia

BERLIN, 17.10. W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł znany pisarz niemiecki Ryszard Skowronek. Literat przeciętnej miary, twórca całego szeregu sztuk teatralnych i powieści, „wsławił się" w Niemczech dopiero polakożerczemi wystąpieniami w swoich utworach.

Skowronek, syn leśniczego, był zresztą pochodzenia polskiego.

—:-:—

Śmierć od pioruna na boisku

podczas ćwiczenia drużyny piłki nożnej

NOWY JORK. 17.10. Niezwykły wypadek wydarzył się na jednem z przedmieść nowojorskich podczas ćwiczeń drużyny futbolowej.

Z nieba, na którem dopiero gromadzić się poczynały ciężkie chmury, uderzył nagle piorun, który zabił jednego z ćwiczących, ciężko poraził trenera i trzech członków, a lżej poparzył 8 chłopców.

Oszczercy przed sądem

Wczoraj w sądzie grodzkim przy ul. Kruczej wyznaczono proces Stefana Olpińskiego i Henryka Przewłockiego, oskarżonych o zniesławienie p. wicem. Starzyńskiego. Sprawę odroczono. Na zdjęciu sala sądowa. W owalu oskarżeni Olpiński i Przewłocki.

Dymisja rządu Vaida-Voievoda

na tle nieporozumień z Titulescu

BUKARESZT. 17.10. (tel. wł.). Prezes ministrów p. Vaida Voievod wręczył królowi prośbę o dymisję, którą król przyjął. Vaida poinformował króla o stadjum sporu w sprawie sowiecko-rumuńskiego paktu nieagresji, oraz o stanowisku zajętem w tej sprawie przez jednego z przywódców partii chłopskiej, Michalakego. Jak wiadomo, Michalake podziela pogląd Titulescu na sprawę paktu rumuńsko-sowieckiego. Vaida oświadczył królowi, iż w tych warunkach uważa wstąpienie p. Titulescu do jego rządu za niemożliwe.

Król powierzył tymczasowe sprawowanie agend rządu Vaidzie do czasu mianowania nowego gabinetu.

„Nie sprzeciwiam się żądaniom Niemiec"

Znamienna mowa Mac Donalda

LONDYN. 17.10. Przemawiając na śniadaniu wydanem na jego cześć przez prezydjum narodowego odłamu Labour Party, Mac Donald omówił stanowisko rządu w sprawach, dotyczących Genewy i rozbrojenia.

— **Rząd Wielkiej Brytanji — mówił — nie może sobie wyobrazić Europy lub świata bez Ligi Narodów.** Jeśli niektórzy myśleli, że rząd nie działał dość szybko, to dlatego, że poza najprzyjemniejszemi propozycjami są zawsze do wyjaśnienia rozmaite zagadnienia i trudności. Rząd pragnął, aby konferencja rozbrojeniowa wniosła coś rzeczywiście racjonalnego do palącego zagadnienia ustalenia pokoju i woli być ganiony za powolność, niż za nadmierny pośpiech.

Mówiąc o żądaniach niemieckich równouprawnienia Mac Donald zaznaczył, że Niemcy wiedzą doskonale, iż Wielka Brytanja się temu nie sprzeciwiała. Wiedzą oni również, że my pragniemy szczerze skorzystać z tej okazji dla utrwalenia stosunków jaknajwiększego zaufania między Niemcami a ich sąsiadami. Winno to być zrobione obecnie w interesie rozbrojenia i pokoju. Wszystko wskazuje na konieczność osiągnięcia całkowitego porozumienia co do dezyderatów niemieckich we wszystkich punktach, aby się zaś z tem dokładnie zaznajomić, niezbędne byłoby przeprowadzenie wymiany poglądów między nami a niemieckimi mężami stanu.

Cechą polityki angielskiej jest dążenie nie do ponownego zbrojenia, lecz do rozbrojenia.

Mówca wyraził ubolewanie, iż Niemcy po wyrażeniu zgody na konferencję 4-ech mocarstw, odmówiły udania się do Genewy z powodów trudnych do zrozumienia. Myślę jednak — zakończył Mac Donald — że nie jest to ich ostatnie słowo.

*

Słowa zachęty, wypowiedziane w stosunku do Niemiec przez angielskiego premjera, potwierdzają nasze przypuszczenia, że w razie dojścia do skutku konferencji czterech, stanowisko sojuszniczki naszej, Francji, byłoby nad wyraz trudne.

—:-:—

Po zakończeniu sesji Ligi Narodów

Min. Zaleski o pracy parlamentu świata

Ostatnie zgromadzenie Ligi

GENEWA 17.10. — 13-te zgromadzenie Ligi Narodów zostało zamknięte dziś w południe w obecności nielicznych delegatów oraz przy małem zainteresowaniu prasy i publiczności.

Zgromadzenie przyjęło szereg raportów 4-ej komisji, dotyczących budżetu Ligi, reorganizacji wysokiej dyrekcji sekretarjatu i wezwania państw, zalegających w składkach członkowskich do uregulowania zaległości.

Następnie przewodniczący Politis wygłosił dłuższe przemówienie, zamykające sesję Rady Ligi, w którem przedewszystkiem uzasadniał i podkreślał skromność wyników tegorocznego zgromadzenia.

Przechodząc do kwestyj, któremi zgromadzenie się zajmowało, Politis dotknął sprawy rozbrojenia, dając wyraz swej wierze w Ligę Narodów i w zwycięstwo rozumu nad namiętnościami.

Wybór sekretarza generalnego

Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia zgromadzenia, zebrała się Rada Ligi, aby definitywnie zatwierdzić nominację p. Avenola na sekretarza generalnego Ligi Narodów. Nominacja Avenola powinna była być zatwierdzona przez zgromadzenie, co jednak ze względów proceduralnych nie mogło być dokonane. Dokona tego nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów w listopadzie. Avenol przejmie funkcje sekretarza generalnego Ligi od sir Erica Drummonda w czerwcu przyszłego roku.

Wywiad z ministrem Zaleskim

PARYŻ, 17.10. — Z okazji zakończenia XIII-go Zgromadzenia Ligi Narodów przedstawiciel agencji „Iskra" zwrócił się do ministra spraw zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego z prośbą o łaskawe wypowiedzenie się co do wyników prac tego Zgromadzenia.

— Porządek dzienny ubiegłego Zgromadzenia Ligi Narodów — rozpoczął p. minister Zaleski — nie zawierał **żadnych spraw większej wagi.** Było to przedewszystkiem rezultatem tego, iż Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło się przecież tak niedawno i niedługo znów się zbierze. Pozatem postanowiono zwołać w najbliższej przyszłości — jak wiadomo — wielką wszechświatową konferencję ekonomiczną. Konferencja ta z natury rzeczy odciążyła również porządek obrad zakończonego Zgromadzenia Ligi Narodów. Temu przypisać należy, że wszystkie sprawy przyjęte zostały przez poszczególne komisje XIII-go Zgromadzenia stosunkowo dość szybko.

Jedynie **sprawa reorganizacji Sekretarjatu Generalnego** dłużej skupiła na sobie uwagę delegatów poszczególnych państw. Jest to sprawa ważna, ale jej znaczenia nie należy przeceniać. Wyrobienie międzynarodowego korpusu urzędniczego nie jest rzeczą łatwą — wymaga nietylko czasu, ale i szeregu eksperymentów. Dotychczas bowiem tego rodzaju międzynarodowe ciało zbiorowe nigdy jeszcze w historji nie istniało. Na XIII-em Zgromadzeniu zarysowała się tendencja do możliwie równomiernego podziału stanowisk w Sekretarjacie Generalnym pomiędzy wszystkie państwa, należące do Ligi. Bezwzględnie jest to zdrowa tendencja, tylko należy żałować, że znaleźli się tacy, którzy pragnęliby w swojem ręku skoncentrować jaknajwiększą ilość wyższych urzędów Ligi, aby tą drogą wywierać wpływ na bieg załatwianych w sekretarjacie spraw. Należy przypuszczać jednak, że te zakusy wobec stanowczej postawy Zgromadzenia spełzną na niczem.

— Jakie znaczenie — zdaniem Pana Ministra — posiada **ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów?**

— Jak Pan zapewne sobie przypomina — odpowiada p. minister Zaleski — w chwili tworzenia stałego miejsca dla Niemiec w Radzie Ligi Narodów, Polska otrzymała t. zw. półstałe miejsce. W Genewie bowiem rozumiano doskonale, że **obecność Polski w Radzie jest nietylko rzeczą konieczną ze względu na jej geograficzne położenie, ale również ze względu na jej wielkość i znaczenie.** Od 1926 roku sytuacja nie mogła, co jest oczywiste, ulec zmianie; przeciwnie, znaczenie Polski raczej wzmogło się. Właściwie jedyna różnica, jaka zachodzi między miejscem stałem, a półstałem, jest tylko, konieczność poddawania się co trzy lata wyborom. O ile znaczenie Polski wśród państw europejskich będzie uznane, **nie mamy powodu przypuszczać, żeby wybory mogły kiedykolwiek w przyszłości dać dla nas wynik ujemny.**

— Zarówno 13-te zgromadzenie, jak i Rada Ligi zajęły się tym razem, jak coroku, problemem ogólnym mniejszości narodowych. Jak się pan minister zapatruje na tendencje, jaka się ujawnia przy poruszaniu techniki ochrony mniejszości na zgromadzeniu Ligi?

— Musimy sobie zdać sprawę, że opieka nad mniejszościami jest powierzona jedynie Radzie Ligi Narodów. Zgromadzenie więc może tylko zajmować stanowisko w tej sprawie z tytułu składanego jej corocznie raportu sekretarza generalnego; niema jednak prawa wypowiadania się ani w poszczególnych sprawach, ani w sprawach proceduralnych, dotyczących mniejszości narodowych. W ten sposób zakres działania Zgromadzenia jest bardzo ograniczony. Ale jest on ograniczony jeszcze czemś więcej, niż prawo pisane. Istnieje przecież i prawo moralne. Opinja publiczna świata wie doskonale, że nie wszystkie państwa reprezentowane w Lidze na swoich terytorjach przestrzegają praw, zastrzeżonych mniejszościom w innych państwach. Wtedy dopiero moglibyśmy uznać pełne prawo moralne wypowiadania się w tych kwestjach, gdyby wszystkie państwa przyjęły na siebie zobowiązania analogiczne do tych, jakie przyjęły państwa, mające traktaty mniejszościowe.

— Jakie stanowisko zajmuje **Polska wobec ostatnich rozmów londyńskich?**

— Rozmowy te są w toku, nie możemy wypowiadać się o nich dopóki rezultaty nie zostaną ogłoszone oficjalnie. W chwili obecnej można powiedzieć tylko tyle, że każda grupa państw może porozumiewać się między sobą we wszystkich sprawach, musi być tylko dokładnie wiadome, że porozumienia takie nie mogą dotyczyć tych, którzy nie biorą w nich udziału. Stanowisko Polski w tym względzie zawsze było jasne i obecnie nie ulegnie żadnej zmianie — zakończył p. minister Zaleski.

Minister Zaleski w Paryżu

Sezon polityczny genewski ma się ku końcowi. Kierownik naszej polityki zagranicznej, p. min. Zaleski, którego wystąpienia na terenie Ligi Narodów podkreśliły tak dobitnie prestiż Polski, wraca do Warszawy.

Onegdaj p. min. Zaleski przybył do Paryża, gdzie odbędzie szereg konferencyj.

Przyjazdu p. ministra do Warszawy należy oczekiwać w nadchodzący piątek.

PARYŻ 17.10. Herriot wydał śniadanie, w którem wzięli udział ministrowie: Zaleski i Benesz, ambasador polski Chłapowski oraz australijski minister spraw zagranicznych Hughes. Na śniadaniu obecni byli również wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

—:-:—

„Tragedja Ligi Narodów"

Atak Lloyda George'a na instytucję genewską

BERLIN 17.10. — Lloyd George ogłosił w berlińskim „Boersen Kurrier" artykuł p. t. „Tragedja Ligi Narodów", w którym, krytykując działalność dotychczasową Ligi Narodów, występuje przeciwko stanowisku mocarstw — sygnatarjuszy konwencji Ligi Narodów. Zdaniem autora artykułu, kierują się oni zasadą „obstawać przy swem słowie, dopóki nie nadejdzie okazja do jego złamania", a Genewę traktują przedewszystkiem jako skuteczne narzędzie swej polityki narodowej. Tragicznem jest, że instytucja, mająca na celu realizację tak ważnego celu, wydaje się obecnie haniebnie rozpadać przez bojaźliwość jej kierownictwa.

Sojusz francusko-hiszpański

dla obrony morza Śródziemnego

LONDYN 17.10. „Dailly Telegraph" donosi, że wizyta Herriota w Madrycie, wyznaczona na 31 października, nie ma na celu tylko udekorowanie premjera Zamorry wielkim krzyżem Legji honorowej, lecz także odnowienie i wzmocnienie tradycyjnej przyjaźni.

Dziennik wspomina przytem o przygotowywanym jakoby sojuszu francusko - hiszpańskim w sprawie rozbrojenia i obrony morza Śródziemnego.

Sensacyjne nici śledztwa

na tropie bandy przemytników

Śledztwo przeciw bandzie przemytników, na czele której stał Józef Sal z Katowic, prowadzone przez sędziego śledczego p. Dąbrowskiego, zdobywa coraz więcej materjałów dowodowych, zataczając coraz szersze kręgi.

Wszyscy zatrzymani sprowadzeni zostali już do Warszawy i osadzeni w więzieniu śledczem.

Z gazet partyjnych dowiadujemy się, że zatrzymani na Pomorzu w związku z tą olbrzymią aferą przemytniczą Wacław Ciesielski i Franciszek Gwizdalski są wybitnymi działaczami Obozu Wielkiej Polski.

Wacław Ciesielski jest redaktorem naczelnym „Gońca Pomorskiego". Był on ostatnio skazany na półtora roku więzienia w procesie o zajścia na zjeździe Sokołów w Gdyni i obecnie za kaucją pozostawał na wolności.

Drugi zatrzymany, Franciszek Gwizdalski, jest redaktorem „Pielgrzyma", wychodzącego w Pelplinie.

Jak ustaliło dochodzenie, przeprowadzone przez straż graniczną, obaj wybitni działacze partyjni byli członkami bandy przemytniczej Józefa Sala z Katowic, do której należał m. in. b. asprant Daniel Bachrach.

—:o:—

Miesiąc aresztu

za zniesławienie Wacława Sieroszewskiego

Sąd Najwyższy oddalił wczoraj skargę kasacyjną redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej", Tadeusza Bieleckiego, oskarżonego o zniesławienie Wacław Sieroszewskiego.

Temsmem wyrok sądu apelacyjnego, skazujący Bieleckiego na miesiąc aresztu, stał się prawomocny.

—:-:—

Nabój dynamitowy w ustach

Samobójstwo polskiego górnika we Francji

LILLE, 17.10. Górnik polski Kowalski z Guenain, liczący lat 46, niedawno rozwiedziony z żoną targnął się na życie w przystępie neurastenji.

Wkładając sobie do ust zapalnik dynamitowy, nieszczęśliwy robotnik spowodował wybuch ładunku, który mu całkowicie rozszarpał głowę, powodując natychmiastową śmierć.

Litwinow o rokowaniach z Rumunją

w sprawie paktu o nieagresji

MOSKWA 17.10. — Przedstawiciel agencji Tass uzyskał od komisarza spraw zagranicznych ZSRR Litwinowa oświadczenie w sprawie paktu o nieagresji miedzy Rumunją a Sowietami.

Przedstawiwszy obszernie dzieje rokowań sowiecko - rumuńskich Litwinow wysnuwa następujące wnioski:

Gdyby Rumunja pragnęła rzeczywiście zawrzeć pakt nieagresji, podobnie, jak to uczynili inni sąsiedzi, i gdyby nie miała na widoku innych celów, układ ten nie wymagałby tak długich rokowań i byłby już oddawna zawarty.

Systematyczne dezawuowanie własnych delegatów oraz przedstawicieli państw, sprzymierzonych z Rumunją, wskazuja na istnienie w Rumunji wpływów, pochodzących zarówno z zewnątrz, jak od wewnątrz i wzajemnie się zwalczających.

Odpowiedzialni mężowie stanu Rumunji oświadczyli nam otwarcie, że pakt nieagresji jest dla Rumunii zbyteczny. Trudno oczekiwać od tych polityków, aby prowadząc rokowania, starali się osiągnąć wynik pomyślny.

Co się tyczy rządu sowieckiego, jest on ożywiony pragnieniem zawarcia w jaknajkrótszym czasie paktu nieagresji z Rumunją i innemi krajami. Uważa on za zbyteczne ponowne potwierdzenie paktu Kellogga i przywiązuje znacznie większe znaczenie do zawarcia paktów dwustronnych specjalnych, uważając je za istotniejsza gwarancje pokoju, niż ogólny pakt Kelloga, który, jak wiadomo, nie przeszkodził zatargowi zbrojnemu między Japonją a Chinami, które były sygnatarjuszami paktu. Zdaniem mojem, mówił Litwinow, dalsze rokowania powinny być prowadzone na podstawie tekstów, uzgodnionych już dwukrotnie z przedstawicielami Rumunji. Przy istnieniu dobrej woli ze strony Rumunji, dłuższe rokowania staną się zupełnie zbyteczne.

Poincaré i Paul Boncour w senacie

wśród 111 nowowybranych

PARYŻ 17.10. Wczoraj odbyły się we Francji wybory uzupełniające do senatu. Stosownie do przepisów prawa konstytucyjnego co trzy lata odbywa się wybór 1/3 senatorów. Dzisiaj wybranych zostało 101 senatorów.

Według ogłoszonych dziś wieczorem wyników uzyskali mandaty senackie m. in. Poincare (692 głosami na 822 głosujących), obecny minister wojny Paul Boncour i b. minister finansów Charles Dumont, dalej rezydent generalny w Maroku Saint i minister rolnictwa Gardey.

PARYŻ 17.10. Ostateczne rezultaty wyborów do senatu przedstawiają się, jak następuje: na ogólną liczbę 111 mandatów, ulegających odnowieniu, wybrano: 6-ciu konserwatystów, 11-u republikanów, 26-u republikanów lewicowych, 18 radykałów, 43 radykałów społecznych, 6 republikanów socjalistów i jednego socjalistę.

Konserwatyści i stronnictwa umiarkowane straciły kilka mandatów na korzyść lewicy, głównie radykałów społecznych.

Ogólna fizjonomia senatu nie ulegnie poważniejszej zmianie.

„Święte cesarstwo niemieckie"

ideałem kanclerza von Papena

BERLIN, 17.10. Na zgromadzeniu w Paderborn, w którem wzięło udział około 6 tys. przedstawicieli przemysłu, handlu i rzemiosł z zachodnich Niemiec, kanclerz Papen wygłosił wielkie przemówienie.

Kanclerz oświadczył, iż wywożenie obcych kapitałów z Niemiec jest niemożliwe.

Wierzyciele mogą tylko o tyle liczyć na zwrot niemieckich długów zagranicą, o ile zgodzą się na pokrycie należności towarami niemieckiemi. Muszą więc otworzyć swe granice dla niemieckich towarów. Jedynie w tych warunkach Niemcy zwrócić będą mogły ciążące na nich długi zagraniczne w kwocie 20 miljardów marek.

Jako najbliższe zadanie światowej konferencji gospodarczej, kanclerz wymienił usunięcie utrudnień w obrocie dewizami.

W zakresie polityki zagranicznej kanclerz oświadczył, że celem Niemiec jest nie uzbrojenie się do stanu uzbrojenia sąsiadów, lecz uzyskania równych praw i równego bezpieczeństwa. „Święte cesarstwo niemieckie" kanclerz uważa za wyraz misji Niemiec w środkowej Europie.

W końcu kanclerz wystąpił przeciw partyjnictwu oraz „zastyłym formom parlamentaryzmu".

:o:

Dwa krwawe dni w Wiedniu

Czterech zabitych, kilkudziesięciu rannych -- wyższe uczelnie zamknięte

WIEDEŃ 17.10. Wczoraj rano przyszło w dzielnicy Simmering przed domem robotniczym do krwawego starcia miedzy narodowymi socjalistami a social - demokratami, których ofiarą padło 4 zabitych i 23 rannych.

Według relacji policji, przebieg zajścia był następujący:

Kiedy grupa narodowych socjalistów maszerowała przez Drischnetzgasse, doszło miedzy narodowym socjalista, a socjal-demokratą do sprzeczki, w czasie której socjal-demokrata pchnął swego przeciwnika nożem. Narodowi socjaliści rzucili się wówczas na socjal-demokratę, który jednak schronił się do domu robotniczego. W pogoni za nim narodowi socjaliści usiłowali wtargnąć do domu robotniczego i, jak twierdzą socjal-demokraci, oddali w kierunku domu szereg strzałów. W odpowiedzi na to członkowie Schutzbundu, pełniący w domu robotniczym służbę, oddali salwę, w wyniku której zabitych zostało dwóch narodowych socjalistów, jeden inspektor policji i pewien przygodny świadek zajścia. Zranionych zostało 23 osoby, z tego 8 ciężko.

Policja wkroczyła do domu robotniczego i aresztowała znajdujących się tam 45 członków Schutzbundu. Przy rewizji przeprowadzonej w domu, znaleziono 70 karabinów i worek z rewolwerami. Również na ulicy policja dokonała szeregu aresztowań, tak, że liczba aresztowanych wynosi razem 100 osób.

Zastrzelony inspektor policji Tlasek był zwolennikiem stronnictwa socjaldemokratycznego.

Popołudniu u wdowy Tlasek zjawił się kanclerz Dolfuss, wyrażając jej w imieniu rządu współczucie.

WIEDEŃ, 17.10. Na Uniwersytecie i Politechnice przyszło dziś do bójek między studentami narodowo - socjalistycznymi a socjaldemokratami.

10 studentów zostało lekko rannych, na Politechnice zaś 15, w tem 1 ciężko.

Obie uczelnie na zarządzenie rektorów natychmiast zamknięto.

Prezydent Miklas mianował majora w rezerwie Feya sekretarzem stanu. Będą mu powierzone wszelkie sprawy, związane z bezpieczeństwem publicznem.

Fey jest jednym z przywódców Heimwehry.

Kanclerz Dollfuss oświadczył, że rząd uczyni wszystko, aby nie dopuścić do powtórzenia się zajść.

„Die Stunde" pisze, że planowane jest wydanie ogólnego zakazu pochodów i noszenia mundurów.

:-:

Brońmy się przed Europą!

Egoistyczne hasło wyborcze Hoovera

CLEVELAND (OHIO) 17.10. — W wygłoszonem tu przemówieniu przedwyborczem, prezydent Hoover zaznaczył, że redukcja zbrojeń o 1/3 i zwrócenie głównej uwagi na broń defenzywną, nietylko usunęłoby wstrząśnienia polityczne, lecz oszczędziłoby Stanom Zjednoczonym zgórą 200 miljonów dolarów rocznie, zwiększając zarazem siłę kupna państw europejskich mniej więcej o miljard dolarów rocznie.

Sprzeciwiając się anulowaniu długów wojennych, Hoover oświadczył, iż propozycja kandydata demokratycznego co do zmniejszenia taryf celnych, tak aby zwiększenie się dochodów, wynikające z ożywienia handlu pozwoliło Europie spłacać roczne raty długów — byłoby znacznie gorsze od anulowania długów.

Żadne zarządzenie w dziedzinie gospodarczej nie było dla robotnika i rolnika bardziej żywotne, niż utrzymanie taryf ochronnych.

Jesteśmy obecnie najpojemniejszym rynkiem świata, a otoczeni jesteśmy narodami, które natarczywie domagają się dostępu na ten rynek.

Hoover zaprzeczył wreszcie, jakoby St. Zjednoczone miały być odpowiedzialne za depresję ogólno światową.

Znów starcie w Berlinie i Dortmundzie

między hitlerowcami a komunistami

BERLIN, 17.10. W Dortmundzie, gdzie miał wczoraj przemawiać kanclerz Papen, doszło przed południem do krwawych zaburzeń.

W walce, w której brali udział narodowi socjaliści, komuniści oraz w której interwenjowała również policja, zabitych zostało dwie osoby, a 12 odniosło ciężkie rany. Bójki wywiązały się podczas agitacji ulicznej, prowadzonej przez hitlerowców w dzielnicy robotniczej.

Policja, interwenjując w szeregu ostrych starć, pomiędzy narodowymi socjalistami a komunistami, użyła broni palnej, dając salwę do demonstrantów. Wśród zabitych jest jeden narodowy socjalista i jedna kobieta - przechodzień, wśród ciężko rannych jest jeden policjant.

BERLIN, 17.10. — W Berlinie, podobnie jak i Dortmundzie doszło do ostrych starć ulicznych pomiędzy narodowymi socjalistami, a komunistami. W wyniku bójek 2 komunistów odniosło ciężkie rany. Policja interwenjowała, aresztując kilkanaście osób, u których skonfiskowano broń palną.

:-:

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 17 b. m.

Holandja 358.75; Londyn 30.72—30.71; Nowy Jork 8.913; Nowy Jork (kabel) 8.918; Paryż 35.01; Praga 26.40; Szwajcarja 172.25; Włochy 45.67.

Papiery procentowe

3 proc. poż. budowlana 38.50—38.35; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.25—53.13 — 53.40, w odcinkach po 100 dolarów — 61.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 103.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 96.50; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 49.75; 6 proc. poż. dolarowa 55.75 (w proc.); 8 proc. LZ. Banku gosp. krajow. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 94.00 (161.68); 7 proc. LZ. B. gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. B. gosp. kraj. 83.25; 8 proc. LZ. B. rolnego 94.00; 7 proc. LZ. B. rolnego 83.25; 7 proc. LZ. ziemskie dolar. w drobnych odcinkach — 51.75 (w proc.); 4 i pół proc. LZ. ziemskie 38.50 — w drobnych odcinkach 38.00; 5 proc. LZ. Warszawy 48.00 — 48.25; 4 i pół proc. LZ. Warszawy 45.00 — 44.75; 8 proc. LZ. Warszawy 59.00 — 59.25, po 1000 zł. — 60.00; 10 proc. LZ. Lublina 57.75.

Akcje

Bank Polski 88.00 — 88.50; Modrzejów 3.50.

6 osób straciło życie

Trzech kolejarzy skazano na 3--6 miesięcy więzienia

Pod Garwolinem zdarzyła się w dniu 3 czerwca r. z. groźna katastrofa kolejowa, której następstwa mogły być zgoła nieobliczalne ze względu na to, że zderzeniu uległ pośpieszny pociąg towarowy nr. 9879, wiozący ładunki pocisków artyleryjskich. Cudem tylko nie doszło do eksplozji.

Wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym stanęli sprawcy katastrofy, Antoni Gąsiorowski, kancelista stacji w Garwolinie, pełniący w czasie krytycznym obowiązki dyżurnego ruchu, Władysław Milewski, zwrotniczy i Bolesław Kaliszuk, maszynista parowozu manewrowego nr. 920.

Kancelista Gąsiorowski, otrzymawszy telegram kolejowy z Pilawy o wypuszczeniu pospiesznego pociągu towarowego odpowiedział depeszą, że tor jest wolny. Jednocześnie Gąsiorowski dał sygnał zwrotniczemu, Władysławowi Milewskiemu, że tor wolny jest dla stojącej w Garwolinie lokomotywy nr. 920, która ruszyła po tej samej linji, po której w przeciwną stronę zdążał pociąg nr. 9879.

Maszyniści z obu stron zauważyli niebezpieczeństwo i zaczęli hamować, dzięki czemu siła zderzenia była znacznie osłabiona, niemniej jednak 6 osób poniosło śmierć na miejscu, a kilka odniosło rany.

Do odpowiedzialności karnej, prócz Gąsiorowskiego, pociągnięto jeszcze zwrotniczego Milewskiego, ze względu na to, że powinien on był znać rozkład jazdy i orjentować się, iż w danej porze nadjeżdża pociąg z Pilawy, a ponadto maszynistę Kaliszuka, gdyż ten zkolei nie miał prawa ruszać jedynie na podstawie znaku danego przez semafor, a powinien był oczekiwać specjalnego sygnału do odjazdu.

Stawiony przed sądem Gąsiorowski tłomaczył się, iż dał zły sygnał zwrotniczemu wskutek naciśnięcia niewłaściwego klawisza od blok-aparatu.

Sąd skazał Gąsiorowskiego na 6 miesięcy więzienia, Milewskiego zaś i Kaliszuka po trzy miesiące więzienia, przyczem zasądzono od wszystkich trzech solidarnie na rzecz kolei 137 tys. zł. tytułem odszkodowania za spowodowane straty.

Wyrok ten został wczoraj zatwierdzony przez sąd apelacyjny.

Badanie stygmatyczki z Konnersreuth

przez lekarzy -- profesorów uniwersytetu

MONACHJUM 17.10. Konferencja biskupów bawarskich powzięła uchwałę poddania nowemu badaniu w jednej z klinik uniwersyteckich „stygmatyczki z Konnersreuth", Teresy Neuman.

Gdyby Teresa Neuman lub jej rodzice nie chcieli uczynić zadość temu wezwaniu, kościół katolicki ma nie zajmować się więcej tą sprawą.

Wiadomość powyższa wywoła dużą sensację z tego powodu, iż dotychczas władze kościelne jak donosi prasa, przeciwne były poddaniu Teresy Neuman ści słemu badaniu klinicznemu.

Zaprzeczenie De Valery

o dążeniu Irlandji do niepodległości

LONDYN 17.10. Z najbardziej wiarogodnego źródła irlandzkiego zaprzeczają dziś w Londynie pogłosce prasy angielskiej, jakoby De Valera zamierzał przeprowadzić nowe wybory pod hasłem proklamowania niepodległej republiki irlandzkiej i zerwania z Wielką Brytanją.

Z tego samego źródła oświadczają, że obecne rokowania dotyczyły wyłącznie spraw finansowych i że kwestja stosunku konstytucyjnego między Wielką Brytanją a Irlandją wogóle nie była omawiana.

Irlandzkie czynniki rządowe bynajmniej nie uważają sytuacji za przesądzoną w sensie negatywnym i liczą, że dotychczasowe rokowania nie są zamknięte.

Z konia w objęcia śmierci

Tragiczny zgon wybitnego kawalerzysty Czechosłowacji

Z Pragi nadeszła wiadomość o tragicznej śmierci znanego czeskosłowackiego jeźdźca kpt. Poplera, który w czasie wyścigów w Pardubicach zabił się.

Wiadomość ta w szerokich kołach hippików polskich wywołała przygnębiające wrażenie. Kpt. Popler znany był bowiem w Warszawie, jako reprezentant najwyższej klasy hippiki. Od szeregu lat był on stale członkiem ekipy czeskosłowackiej na wszystkie międzynarodowe zawody hippiczne. Między in. podziwiano go w Warszawie dwukrotnie w czasie międzynarodowych konkursów jeździeckich. Jako jeden z najlepszych jeźdźców czeskosłowackich, brał kpt. Popler barw swego państwa na przedostatniej Olimpjadzie.

Kpt. Popler, jako instruktor szkoły jazdy w Pardubicach szkolił nowe zastępy jeźdźców i zarówno w tym dziale swej pracy, jak i na konkursach dobrze przysłużył się ojczyźnie i hippice światowej.

Nieustanna tęsknota

do kolonji zamorskich

BERLIN 17.10. — Na zorganizowanem w Berlinie wielkiem zgromadzeniu, poświeconem propagandzie na rzecz odzyskania kolonij przez Niemcy, przemawiał również gen. von Epp, oświadczając m. in., że odzyskanie kolonij jest bezwzględnym warunkiem rozwoju Niemiec.

Na drucie telegraficznym

zblizka zdaleka

Katastrofalny pożar zniszczył hotel w miejscowości morskiej Cap Martin. Straty przewyższają miljon franków.

Bunt więźniów. W więzieniu w Montgomery w stanie Alabama zbuntowało się 950 więźniów. Policja więzienna użyła broni palnej. Jeden więzień został zabity, 23 rannych.

Zjazd faszystów. 25 specjalnych pociągów przywiozło wczoraj do Rzymu zgórą 19.000 przywódców i dygnitarzy faszystowskich z całej Italji. Zebrali się oni na placu Weneckim, gdzie Mussolini wygłosił krótkie przemówienie, utrzymane w tonie umiarkowanym.

Nowy Jork bankrutuje. Największe miasto na świecie, Nowy Jork, znalazło się w trudnościach płatniczych. Pensje urzędników miejskich na 1 listopada nie będą wypłacone. Bankierzy odmówili udzielenia miastu pożyczki, żądając przedtem, aby władze miejskie wprowadziły w życie surowy program oszczędnościowy.

Żądanie ministrów Belgji. Belgijscy ministrowie liberalni niezadowoleni z polityki finansowej i ekonomicznej obecnego rządu, postanowili domagać się od rządu niezwłocznego rozwiązania parlamentu. Jeśliby żądanie to było uwzględnione, nowe wybory do ciał ustawodawczych mogłyby się odbyć w połowie listopada.

Katastrofa samochodowa. W pobliżu Chalons sur Saone samochód ciężarowy zderzył się z autobusem. 10 osób odniosło rany.

Najwyższy dom w Europie. W Brukseli przystąpiono do budowy 35-piętrowego drapacza chmur. Będzie to najwyższy dom w Europie.

47)

STANISŁAW ĆWIERCZAKIEWICZ

(Ć-wicz)

Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

Pieniądze sowieckie łatwo brać, — zmienił zupełnie ton, — ale zarobić na nie trzeba uczciwie...

— Nie przyszedłem tu wysłuchiwać pańskich uwag, — żachnął się Włoczyński.—W Londynie powiedziano mi, że pan załatwi moją sprawę...

— Jeżeli pan nie chce słuchać, to niech pan nie przychodzi. Ja bynajmniej tęsknić nie będę!

Włoczyńskiemu krew buchnęła do głowy. Dźwignął się z krzesła i sięgnął po kapelusz.

— A wy, Polaczki, jesteście zawsze w gorącej wodzie kąpani! Przy ambicji szlacheckiej, i do służby sowieckiej, — roześmiał się ironicznie Dolanskij. — Z Londynu bardzo pana protegują i polecają mi otworzyć panu kredyt do wysokości 50.000 dolarów.

— Pragnąłbym właśnie, — odpowiedział nieco uspokojony Włoczyński, — kredyt ten niezwłocznie wyczerpać.

— A któżby nie chciał? Każdyby łapę po taką sumę wyciągnął! Ale niech pan nas nie ma za takich naiwnych. My nie napychamy kieszeni pierwszemu lepszemu za nic. Co pan zamierza zrobić z temi pieniędzmi?

— To już chyba moja rzecz!

— Byłaby pańska, gdyby pieniądze do nas należały, ale tymczasem pieniądze są Sowietów, a ja jestem ich przedstawicielem i mam obowiązek czuwania, bo gotówka nasza nie marnowała się. Muszę wiedzieć, na co pan jej chce użyć.

— Na kupno fabryki metalurgicznej, — odpowiedział, tłumiąc wściekłość Włoczyński.

— Hm, to wcale niegłupie. Taka rzecz może się przydać. Tymczasem zrobimy tak: ponieważ kredyt ten będzie dla pana otwarty na poczet, że tak powiem, przyszłych zasług, więc fabrykę my kupimy i oddamy panu we władanie nieograniczone, jednak bez prawa własności, które ja będę posiadał i przekażę panu wtedy, kiedy będę uważał za słuszne. Te 50.000 dolarów trzeba zarobić, drogi panie Włoczyński!

— Nigdy się nie zgodzę na układ podobny...

— Zgodzi się pan, zgodzi, bo, o ile mi wiadomo, jest to pańska stawka w grze o kobietę, a w was jest jeszcze tyle rycerskości względem dam, że gotowiście zostać nawet szpiegami, byle módz ofiarować damie samochód luksusowy, pięknie urządzony apartament i wyjazd do Nizzy. Żegnam pana. Może pan tu wróci do mnie, ale dopiero wtedy, kiedy się pan namyśli. Nasze hasło będzie: „Stal" i „Len", rozumie pan? Przepołowione nazwiska Stalina i Lenina.

W ciągu kilku następujących dni Włoczyński przeżywał istne piekło. Cała afera w praktyce wyglądała zupełnie inaczej, niż to sobie wyobrażał. Czuł się, jak lis złapany w pastkę, z której mógł się uwolnić za cenę Eli, a na to zdecydować się nie mógł. Raczej wszystko inne, niż to.

Z twarzą poszarzałą od nieustannych zmagań wewnętrznych z samym sobą stawił się pewnego dnia powtórnie u Dolańskiego, by mu oświadczyć, że się zgadza. Ten przyjął to obojętnie i kazał Włoczyńskiemu dowiedzieć się za kilka dni. Rozpoczęła się ta sama gra, co i w Londynie. Dolanskij zwlóczył nieustannie aż do chwili, kiedy poczuł, że Włoczyński, doprowadzony do ostateczności, może dopuścić się jakiego nieobliczalnego w skutkach czynu.

Fabrykę „Kruszec" nabył rejentalnie Dolanskij, aktem prywatnym oddając ją w całkowite władanie Włoczyńskiego, jednak bez prawa sprzedaży. Ten to właśnie akt Włoczyński pokazał następnie Eli, która go zresztą nie przeglądała. Kombinacja z Dolanskim była nazewnątrz zakonspirowana, wobec czego Włoczyński uchodził powszechnie za właściciela „Kruszcu".

Fabryka szła dobrze, dawała znaczne zyski, z których korzystał wyłącznie Włoczyński, mógł więc, ożeniwszy się z Elą zapewnić jej dostatek, jednak zależność od Dolanskiego ciężyła mu nieznośnie. W chwilach kiedy ją sobie uświadamiał, ryczał z pasji. Za wszelką cenę musiał z tem skończyć. Gotów był popełnić największy kryminał, byle poczuć się wolnym!

No, i sposobność wreszcie nadarzyła się.

Do Włoczyńskiego, zajętego pracą w swoim gabinecie w fabryce, zgłosił się nieznany młody człowiek z prośbą o chwilę rozmowy poufnej.

— Nazywam się Rymuntt, — zaczął, — jestem studentem wydziału mechanicznego, zrobiłem wynalazek, którego jednak z braku gotówki wypróbować nie mogę. Teoretycznie jest bez zarzutu, ale praktyka może obalić teorję, jak się to często zdarza.

— Zdarza się, zdarza, — potwierdził Włoczyński, przypomniawszy sobie dzieje własnego wynalazku.

— Ponieważ dla sprawdzenia wynalazku potrzebuje skonstruować przedmiot metalowy, przeto postanowiłem zwrócić się do pana dyrektora z zapytaniem, czy nie zechciałby mi w tem dopomódz. W pańskiej fabryce możnaby przedmiot ten całkowicie wykonać.

— Dlaczego właśnie w mojej? — nieufnie zapytał Włoczyński.

— Dlaczego? Pytałem ludzi fachowych o fabryki metalurgiczne i niemal wszyscy wskazali mi pańską, jako najlepiej prowadzoną i najzasobniejszą w wszelkiego rodzaju urządzenia.

— Co to za przedmiot?

— Pocisk działowy o nieistniejącej dotychczas sile wybuchowej. Jeden taki może poczynić spustoszenia większe, niż dziesięć innych. Opowiem panu wszystko szczegółowo, ale otrzymawszy słowo honoru, że pozostanie to najściślej między nami.

— Daję słowo honoru i słucham, — odparł Włoczyński.

— Pocisk mego wynalazku, — rozpoczął wykład Rymuntt, — zbliżony jest nieco w swej konstrukcji do torpedy, używanej w marynarce wojennej. Jak panu dyrektorowi może wiadomo, — torpedą się nie strzela, lecz się ją wyrzuca tylko, drogę zaś do celu odbywa o własnych niejako siłach dzięki mechanizmowi, ukrytemu w jej wnętrzu, a wprowadzonemu w ruch przy pomocy skomprymowanego powietrza.

(D. c. n.)

„Serja Romanowych" ostatniego cara

Burzliwe dzieje zbioru znaczków pocztowych

Wystawa znaczków pocztowych, której otwarcie nastąpiło właśnie w Londynie, jest z pewnością jedną z najbardziej interesujących wystaw na świecie, nietylko dla filatelistów, ale dla wszystkich amatorów rzadkich kolekcyj.

Na wystawie tej, między innemi, znajduje się zbiór znaczków pocztowych, będący niegdyś własnością *cara Mikołaja II.*

Ostatni car Rosji

był zapalonym filatelistą.

Gdy po czterech latach przygotowań wydał w r. 1913 słynną serję znaczków, którą nazwał „serją Romanowych", pracował nad nią sam z wielkim wysiłkiem.

Serja owa składała się z 17-tu znaczków, a rosyjska dyrekcja poczty wydała ją podczas jubileuszu 300-lecia rodu Romanowych. Wydawnictwo tej serji kosztowało 250 tysięcy rubli, to jest na nasze obecne pieniądze przeszło miljon złotych (125 tysięcy dolarów).

Car był dumny przedewszystkiem z tego, że serja ta była produktem czysto rosyjskim. Najwięksi rysownicy rosyjscy z słynnym artystą Bakibinem na czele, robili projekty i najlepsi specjaliści z Xidiasem na czele ryli te projekty znaczków w miedzi.

Z 1270 projektów wybrał car 17 wzorów. Musiała to być niełada praca.

W ten sposób powstała kolekcja znaczków, która zanim doszła na dzisiejszą wystawę w Londynie, miała

swą szczególną historję.

Gdy po wybuchu rewolucji bolszewickiej, rodzina carska uciekała do Tobolska, car zabrał ze sobą owa cenną serję.

Ale gdy uciekał z Tobolska do Jekaterinburga już nie mógł jej zabrać dalej, i powierzył swej przybocznej gwardji.

Po wielu przygodach, które teraz trudnoby było już zrekonstruować, album dostał się w ręce

pewnego lotnika cudzoziemca

i temu udało się wywieźć filatelistyczny skarb poza granice Sowietów.

Znalazł się pewien bogaty filatelista angielski, który kupił za olbrzymie pieniądze te serje.

Na wystawie londyńskiej można podziwiać jeszcze jedną osobliwość. Jest to specjalny aparat, opatrzony w promienie Rentgena i służący do wykrywania falsyfikatów, które coraz więcej dają się we znaki zbieraczom znaczków pocztowych.

Raj dla kobiet

Magazyn, w którym niema sprzedających

Nie mają słuszności ci, którzy twierdzą, że największem szczęściem dla kobiety jest kupowanie sobie fatałaszków do ubrania. Kobiety nietyle lubią kupować, ile grzebać się w nowych pięknych rzeczach, wybierać i przymierzać. To stanowi dla nich nieprzeparty urok; to jest przyczyną powodzenia olbrzymich domów towarowych, zwłaszcza zagranicznych, gdzie kupujące mają większą swobodę ruchów.

Jedyną przykrością w takim domu towarowym jest dla kupujących pań sprzedawczyni, która z grzecznym uśmiechem pyta: „Czego pani sobie życzy?", sprowadza pania z obłoków na ziemię i każe jej pomyśleć o tem, na co może sobie naprawdę pozwolić.

Sklep, w którym nie byłoby sprzedających, w którym możnaby oglądać co się chce samemu, przymierzać, a potem kupować za tanie pieniądze, oto ideał dla pań.

Chciałyby one mieć taki sklep, w którym obok pary wełnianych pończoch którą przyszły tu kupić i na którą mają pieniądze, mogły obejrzeć i przymierzyć bez obowiązku kupowania: balową suknię, modny kapelusik, naszyjnik z kolorowych kamieni, parę par rękawiczek i wiele jeszcze innych rzeczy.

Taki raj dla kobiet istnieje. W New Yorku. Jest to olbrzymi gmach; gmach, w którym jest wszystko możliwe służące do ubrania kobiety, a w którym niema ani jednej sprzedającej.

Klientka może oglądać wszystko, przymierzać wszystko, może cały dzień spędzić na mierzeniu i szukaniu, a potem wyjść nic nie kupując. Może dalej, gdy już coś kupiła, po pięciu dniach przynieść to zpowrotem i otrzymać zwrot pieniędzy.

Ten raj uszczęśliwia miljony kobiet, a zbogacił jednego mężczyznę. Człowiek ten nazwiskiem Klein zaczął swą karjerę jako czeladnik krawiecki. Gdy poraz pierwszy ogłosił w gazetach, że otwiera się sklep dla kobiet, w którym nie będzie sprzedających i każdy sam sobie usługuje, natłok do jego sklepu był tak wielki, że policja musiała odpędzać ludzi...

Ten człowiek dowiódł, jak wiele można zdziałać, gdy się ma zaufanie do ludzi. Oczywiście, zdarza ja się w jego sklepie wypadki kradzieży, ale nie więcej, niż w magazynach, gdzie na każdym kroku stoi sprzedawczyni.

Na każdym kroku widnieją napisy w dziewięciu językach między innemi po polsku: „Nieuczciwość wiedzie do więzienia. Nie rób wstydu swojej rodzinie".

Wszystkie kobiety opuszczają magazyn uszczęśliwione, bez względu na to, czy kupiły, czy nie. Użyły one w każdym razie platonicznej radości nieprzerywanego przez nikogo i nic przymierzania.

—:o:—

Kij—samochód

puszcza się w podróż dokoła świata

Zdaje mi się, że zbliżamy się szybko do epoki, kiedy bajka o siedmiomilowych butach stanie się rzeczywistością. Każdy będzie mógł nabyć parę trzewików, które go zaniosą gdziekolwiek będzie chciał, bez najmniejszego wysiłku z jego strony.

Sama zasada została już nawet urzeczywistniona, wprawdzie chwilowo jeszcze nie względem butów, ale względem kija.

Dotąd w normalnie rozwijających się społeczeństwach kij służył do dwojakiego użytku: do podpierania się i do grzmocenia bliźnich.

Zwłaszcza w tym drugim wypadku miał bardzo częste zastosowanie.

W dawnej szlacheckiej Polsce kije służyły nietylko do bicia, ale i do picia: były mianowicie specjalne kije szklane z silną sprężyną na dnie i z tych to kijów podochocona szlachta ciągnęła sobie winko, przyczem były one tak zmyślnie skonstruowane, że należało je wychylać duszkiem, w przeciwnym bowiem razie po odjęciu od ust całą zawartość wylewały na pijącego.

Widocznie jednak kijom zamało było tych trzech rodzajów działalności, zbudziły się w nich jakieś niezdrowe ambicje i kije zapragnęły czegoś innego, nowego i szerszego pola do popisów.

Natchnęły więc młodego marsylczyka p. Chaix, aby wynalazł kij samochodzący. Zdolny technik w lot wywiązał się z tego zadania i na tegoroczną wystawę wynalazków w Paryżu zgłosił chodzącą laskę, wykonaną całkowicie z drzewa i mogącą samodzielnie spacerować po świecie. Komisja rzeczoznawców orzekła, że teoretycznie kij ten mógłby nawet puścić się w podróż dokoła świata.

Co do mnie, to po głębszym namyśle postanowiłem nie sprzeciwiać się tej imprezie.

Ha, trudno, skoro już ma tę ambicję, to niech idzie. Szczęść Boże! Jedyne zastrzeżenie, jakie we mnie budzi ten wynalazek dotyczy jego celowości. Nie mogę jakoś zrozumieć jaki i dla kogo będzie stąd pożytek, że pewien ambitny i awanturniczy kij odbędzie podróż naokoło świata? Co komu z tego przyjdzie, że kij sam umie chodzić?

Przodkowie nasi, którzy odznaczali się bardziej rozwiniętym zmysłem praktycznym i tłukli się między sobą w sposób uproszczony, t. j. bez pośrednictwa Ligi Narodów, marzyli między innemi o kiju samobiju.

To rozumiem. Taki wynalazek jest celowy i ma zastosowanie życiowe. Gdy mam z kimś na pieńku, to mówię poprostu memu kijowi:

— Słuchaj kiju - samobiju, idź do tego drania N.N. i wygarbuj mu skórę.

I kij posłusznie spełnia rozkaz, oszczędzając mi fatygi własnoręcznego wymierzania sobie satysfakcji.

Taki wynalazek byłby prawdziwym dorobkiem kultury i cywilizacji. Ale poco komu romantyczny patyk, który sam jeden chodzi po świecie? Kto i poco kupi taką pałę?

Natomiast kija samobija kupiłby każdy, każdy bowiem znalazłby dlań zastosowanie w gronie dalszych lub bliższych znajomych.

W takie kije zaopatrzyłyby się również stronnictwa polityczne we wszystkich państwach, gdyż wobec niezmiernie bujnego rozkwitu życia politycznego wszystkie partje potrzebują silnych argumentów.

Kije samobije spełniałyby więc z powodzeniem rolę bojówek, bez których, jak wiadomo, żadne rozsądne i realnie myślące stronnictwo, zwłaszcza w okresie wyborczym, obyć się nie może.

Pozwalam więc sobie zwrócić na tem miejscu uwagę wynalazcy p. Chaix, aby dostosował swój wynalazek do potrzeb rynku. Wówczas dopiero może liczyć na pełne powodzenie, zarówno moralne, jak i materjalne. Ile miljonów takich kijów zamówiłyby same hitlerowskie Niemcy, nie mówiąc już o innych krajach, które również nie pogardziłyby pożytecznym wynalazkiem.

Dalej, jeśli p. Chaix opanował już zasadę samodzielnego poruszania się kija, to niech ją rozszerzy i na inne przedmioty.

Cóż mi z tego, że mój kij będzie sam pętał się po mieście? Niech i moje buty same trafią tam gdzie trzeba, gdym się nieco zasiedział w handelku, niech mnie zaprowadzą do domu, a gdy im się zedrą podeszwy, to niech same pójdą do szewca i każą się podzelować.

Cóż za oszczędność energji, którą dotychczas zużywamy sami na te wszystkie czynności!

Otóż przed takim wynalazkiem p. Chaix wszyscy z uznaniem pochylimy głowy, ale na kija - łazika nabrać się nie damy.

Niech sobie idzie w podróż naokoło świata, nic mi do tego, ale jeśli go spotkam gdzie w drodze, to mu się nawet nie ukłonię. Uważam go za pasożyta, który nie może się wylegitymować żadnym pożytkiem dla ludzkości.

Nowa piękność ekranu

Mia Rult wysuwa się na czoło filmowych artystów Ameryki.

Co wróżą gwiazdy na dzień 18 października

Zawody, złudzenia, rozczarowania

Dzień dzisiejszy nie nadaje się do załatwiania spraw ważniejszych z powodu manifestowania się różnych *dysharmonijnych wpływów kosmicznych.* Dodajmy, że wogóle cały tydzień bieżący nieszczególnie się przedstawia i przynieść nam może *opozycje, niechęć i zawziętość wrogów*, nieporozumienia z osobami staremi i przykrości rodzinne. Zmian na lepsze należy oczekiwać dopiero w niedzielę.

Godziny ranne nieszczególnie się zapowiadają, już bowiem krótko przed godziną 10-ą możemy być narażeni na niepokoje, nieoczekiwane niepowodzenia w spekulacjach, poczynaniach bardziej ryzykownych lub też w *załatwianiu spraw urzędowych.*

Później sytuacja ulegnie zmianie na lepsze, przyczem zaznaczy się większa *ruchliwość umysłowa i towarzyska* oraz chęć realizacji swych projektów i zamiarów — co jednak może nie wydać rezultatów dodatnich.

Bowiem godz. 16-ta przyniesie nam *złudzenia, rozczarowania, zawody* lub też zetknięcie z ludźmi nie zasługującymi na zaufanie, którzy *zapragną wyprowadzić nas w pole.*

Okres późniejszy nie nadaje się do *stosunków z przełożonymi* i osobami wyżej postawionemi, a wieczór zapowiada się również dość nieprzyjemnie.

Może on bowiem przynieść jakieś *przykrości domowe lub rozczarowania*, nieporozumienia z osbami starszemi, a wpływ innych ludzi może się okazać w tym czasie dla nas dość ujemnym.

Nie jest to odpowiedni czas do *składania wizyt i zawierania znajomości*, a może nam przynieść również niezasłużone obwinienia.

Dziecko dziś urodzone — wszechstronnie uzdolnione, ruchliwe, inteligentne — okaże zręczność w dostosowywaniu się do warunków otoczenia — ale również zmienność i chwiejność charakteru.

J. S. D.

—:—

RADJO WARSZAWSKIE

DZIŚ

11.58 — Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10 — Płyty.
16.15 — Odczyt dla nauczycieli „Pracownie dydaktyczne i ogniska metodyczne. 16.30 — Płyty. 16.40 — Odczyt „Poiskość Pomorza w świetle ostatniego opisu ludności w Polsce".
17.00 — Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji.
18.00 — Muzyka lekka.
18.45 — Audycja konkursowa.
19.20 — „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.30 — 19.45 — Feljeton muzyczny „Słuchacze o muzyce w radjo" — wygł. p. R. Zrębowicz.
20 — Koncert popularny
22.00 — Kwadrans literacki „Królewna i paź" Wł. Porzyńskiego. 22.15 — Muzyka taneczna.
23 — Muzyka taneczna.

JUTRO

11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
16: Pogawędka dla dzieci starszych. 16.13: Opowiadanie dla dzieci młodszych. 16.25: Płyty. 16.40: Odczyt „Socjalizm międzynarodowy w Polsce".
17: Audycja dla nauczycieli muzyki. 17.20: Płyty. 17.40: Odczyt „Opieka nad młodzieżą bezrobotną".
18: Muzyka lekka.
19.20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30: Feljeton „Realizm w literaturze współczesnej".
20: Płyty.
21.05: Serenady w wyk. kwartetu polskiego.
22: „Na widnokręgu.
22.15: Muzyka taneczna.
23: Muzyka taneczna.

—:—

Oryginalna „konfekcja" męska

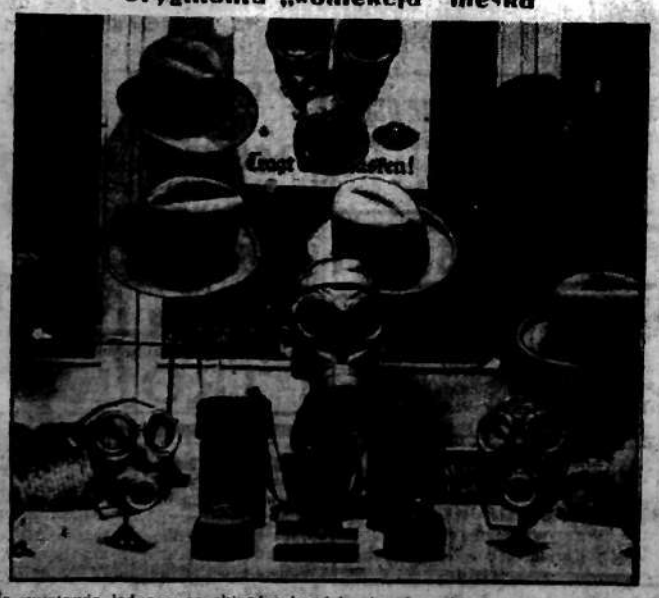

Na wystawie jednego ze sklepów konfekcyjnych w Lipsku obok kapeluszy umieszczono maski przeciwgazowe. Afisz reklamowy nawołuje do zaopatrywania się w maski wobec konieczności przygotowania się Niemców na wypadek możliwego napadu gazowego.

STOŁECZNE MIGAWKI SĄDOWE

Ofiara nauki

Konflikt wśród gołębiarzy

Hodowla gołębi to sport arystokratów, przyrodników i murarzy. Prawdziwie piękne i niezwykle okazy tej ptasiej rodziny zobaczyć można tylko w gołębnikach magnackich, siedzib i na Kercelaku.

Nic tedy dziwnego, że zamiłowany kolombofil p. Wiktor B., traktujący sprawę naukowo, poszukując

rzadkiej odmiany gołębia

udał się w dniu sobotnim do tej centrali handlu gołębiarskiego.

Wśród setek klatek napełnionych gruchającym towarem krążyli z powagą sprzedawcy zawodowi. Prócz nich uwijali się z klatkami pod pachą amatorzy, porywczo pragnący odstąpić kilka sztuk własnego przychówku.

Do jednego z nich, p. Konstantego Janiaka podszedł właśnie p. Wiktor i grzecznie zagadnął posługując się terminami naukowemi:

— Czy nie posiada pan przypadkiem Dindulusa Strigirostris manumea — odmiany samoańskiej.

Pan Janiak nie zrozumiał ani słowa, wybałuszył więc oczy i zapytał:

— Że co?

— A może ma pan

Columba palumbus?

— Nie mam, ja handluje gołębiami, tego co pan mówisz to napewno dostać można w aptece.

— Ależ nie, przecież to powszechnie znane gatunki gołębi.

Ot tu w pańskiej klatce widzę puszy się piękny „Goura coronata" obok niego stoi „Coloenas nicobarica", a to znowu „Columbolivia".

Tego już pan Janiak miał dosyć. Krzyknął więc groźnie:

— Panie „licz się pan ze słowamy! Z kogo pan warjata robisz. Ja od takiego ptaka gołębie ganiam, pan będziesz mnie uczyć jak się który nazywa. Na koroniatego weszwanca „kurczak" pan mówisz. A ten krymek ptak *jak złoto to u pana „kalesoniarz". Cholera* mnie bierze na takiego lachmyte.

Komu pan ubliża? — gołębiom. Na niewinnego ptaka z pyskiem pan lecisz!

Ale ja tego nie darują. Chłopaki, potrzymajta klatkę.

I pan Janiak rzucił się na przyrodnika dając mu najpierw „parasola w nos", a potem „odpuszczając byka w dołek" tak że się nieszczęsny kolombofil naukowiec przewrócił i wpadł głową między sprzedawane tuż obok króliki.

Na szczęście nadbiegł policjant i odprowadził obrażonego p. Janiaka do komisarjatu. Okazało się, że gołębiarz był lekko podgazowany.

W sądzie grodzkim (Oddział XIX) tłumaczył się jak następuje:

— Nie mogłem strzymać, proszę pana sędziego, żeby mnie własnoręcznie objechał po familji tam i nazad — nic bym nie mówił. Ale moje gołębie

skląt od ostatnich,

sponiewierał i ośmieszył przed całem Kercelakiem. Na to nie mogłem pozwolić. W obronie honoru działałem.

Mimo to sąd skazał wrażliwego gołębiarza na 3 dni aresztu

Kolosalna afera

byłego ministra Stanów Zjedn.

I Stany Zjednoczone mają swoją wielką aferę — rzec można na miarę afery Kreugera...

Jest to afera loteryjna. Lecz główną sensacją tego skandalu sta nowi osoba jego bohatera.

Jest nim James J. Davis, b. minister pracy w gabinetach 3-ch prezydentów, senator Stanów Zjednoczonych, osobistość znana i popularna zarówno w amerykańskim świecie politycznym, jak i wśród finansjery.

Przed sądem federalnym w Nowym Jorku toczy się obecnie proces przeciw Davisowi o niedozwolone urządzanie loterji, która jest surowo zakazana na obszarze całych Stanów Zjednoczonych do tego stopnia, że nawet towarzystwa dobroczynne nie mogą z niej korzystać.

Davis zaś jako prezes towarzystwa dobroczyności „Loyal Order of Moose" urządzał loterje, rzekomo na cele dobroczynne towarzystwa, faktycznie zaś pieniądze, uzyskane z loteryj, poszły do kieszeni Davisa i jego spólników.

A była to sumka wcale nie do pogardzenia. Dochód z loterji bowiem przyniósł 3 miljony dolarów, Davis zaś, jak zarzuca akt oskarżenia, schował do swego portfelu 300.000 dolarów.

—o★o—

Nowy model samochodu

Na wystawie samochodowej w Londynie zwraca uwagę nowy model samochodu, posiadający motor umontowany wtyle wozu.

Z siekierą na generała

Prasa angielska podaje wiadomość z Dalekiego Wschodu, że członek tajnej rady państwowej w Mandżurji generał Czensziehyan napadł w pewnym hotelu w Czanczunie na jedzącego obiad drugiego członka tej rady, Liyihsuna i poranił go ciężko siekierą.

Generał zarzucał Liyihsunowi, że pragnie go zmusić do ustąpienia ze stanowiska gubernatora prowincji Heilungkiang.

Jest to pierwsza zbrodnia polityczna w nowej republice mandżurskiej.

Wczorajszy koncert chopinowski

Wczoraj o godz. 8 i pół wiecz. odbył się w teatrze „Palace" koncert, inaugurujący „Dni Chopinowskie" w Białymstoku. Na przyozdobionej zielenią scenie zawieszono przybrany żywem kwieciem portret. Z prawej strony umieszczono fortepian.

Słowo wstępne wypowiedział p. M. Goławski, nawiązując w niem do celów i zadań „Dni Chopinowskich", poczem znany krytyk muzyczny, prof. St. Niewiadomski, wygłosił—odczyt p. t. „Chopin a Polska". Prelegent położył główny nacisk na narodowy charakter twórczości muzycznej Chopina, na jego ogromne zasługi dla sprawy polskiej.

Następnie zasiadł przy fortepianie prof. B. Woytowicz, który wykonał szereg utworów Chopina. Wysoki poziom techniki, głębokie zrozumienie ducha twórczości chopinowskiej—sprawiały, że koncertu słuchano w głębokiem skupieniu. Odnosiło się wrażenie, że fortepian przemawia językiem połowy ubiegłego stulecia, językiem romantyzmu. Przez salę przelewała się gama tonów, ilustrujących przebogatą skalę uczuć i nastrojów wielkiego kompozytora, jego artyzm.

Publiczność nagradzała wielokrotnie wykonawców długotrwałemi oklaskami.

Żałować trzeba ogromnie, że społeczeństwo białostockie nie stawiło się tak licznie, jak tego należało oczekiwać ze względu na poziom koncertu i intencje jego organizatorów. Publiczność zajęła zaledwie nieco więcej, niż połowę sali, z przewagą młodzieży szkolnej.

Realizacja powszechnego nauczania

W związku z realizacją powszechnego nauczania w Białymstoku—z inicjatywy Miejskiej Rady Szkolnej odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 5 min. 30 ppł. w magistracie posiedzenie, na które zaproszono wszystkich dyrektorów tutejszych zakładów naukowych w celu omówienia sposobu współpracy komisji powszechnego nauczania z kierownictwem szkół średnich.

———x———

Organizacja „Dnia Misyjnego" w Białymstoku

Zarząd „Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary" w Białymstoku nadsyła nam — z prośbą o opublikowanie — poniższy apel:

W myśl rozporządzenia Ojca św. Piusa XI, zwanego dla wielkiego umiłowania sprawy nawracania pogan Papieżem Misyi, cały świat katolicki w przyszłą niedzielę, t.j. dn. 23 paźdz. obchodzi t. zw. „Dzień Misyjny". Jest to dzień propagandy na rzecz misyi katolickich wśród pogan, dzień modlitwy i ofiary, by przyśpieszyć ów dzień radosny wyzwolenia przeszło jeszcze miljarda istot ludzkich z mroków pogaństwa i ciemnoty.

Najpotężniejszą i najliczniejszą organizacją wspierającą misje wśród pogan całego świata, jest Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Sama nazwa Dzieła mówi, iż kieruje niem sam Papież, a fundusze nadsyłane z ofiar ludzi dobrej woli ze wszystkich krajów katolickich, rozdziela pomiędzy najuboższe misje.

Obowiązki członków są nader łatwe — ofiara pieniężna 5 groszy tygodniowo czyli 2 zł. 60 gr. rocznie oraz modlitwa za misje. Stolica Apostolska ze swej strony darzy wszystkich członków licznemi przywilejami i odpustami.

W Białymstoku istnieje również Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary i liczy 2 tysiące członków; a zarząd jego urządza w Białymstoku z ramienia Akcji Katolickiej obchód „Dnia Misyjnego" w celu propagandy i modlitwy z programem następującym: godz. 11-ta — uroczysta suma z kazaniem okolicznościowem — godz. 7-a akademja w „Palace", na którą złożą się: 1) zagajenie, 2) produkcje chóru, 3) odczyt, 4) deklamacje przy żywym obrazie, 5) skrzypce. Wstęp na akademję bezpłatny.

Niechże nie zabraknie na tych uroczystościach nikogo w czyjem sercu jeszcze nie wygasła wdzięczność wobec Boga za wiary św., bo prosta sprawiedliwość wymaga by szczęśliwy innych uszczęśliwiał, oświecony innych oświecał, a chrześcijanin innych do światła wiary prowadził. To nie łaska z naszej strony, lecz obowiązek.

A kto to zrozumie niech nie poprzestanie na wzięciu udziału w obchodzie Dnia Misyjnego, ale niech pośpieszy w szeregi członków. P.D.R.W. Zapisywanie członków i przyjmowanie ofiar odbywa się w każdą środę w godzinach od 5-ej do 7-ej w lokalu Akcji Katolickiej — Kościelna 3, gdzie urzęduje Zarząd Pap. Dz. Rozkrz. Wiary.

A więc do dzieła — miljard przeszło pogan woła do nas o ratunek — czy będziemy głusi? Wszak „Z rzeczy boskich najbardziej boską jest praca nad zbawieniem dusz".

Zboże i mąka w jednem mieście o 50% drożej, niż w innem

Wadliwa organizacja podaży płodów rolnych w naszem województwie

Urząd wojewódzki w Białymstoku opracował bardzo ciekawe, w pierwszym rzędzie dla rolników, zestawienie notowanych w ubiegłym miesiącu na terenie naszego województwa cen zboża, trzody chlewnej i bydła oraz artykułów spożywczych. Ceny te wykazują dość poważne różnice zależnie od miejscowości, przyczem najwyższe ceny osiąga się przeważnie w Białymstoku.

Nikt nprz. nie przypuszczałby, że cena żyta tego podstawowego płodu rolnego, może mieć na terenie jednego województwa tak znaczną rozpiętość. Dla Sokółki figuruje w wykazie cena 100 klgr. żyta 12 zł. 20 gr., dla pow. białostockiego—13.50, dla Wołkowyska—13.75. W Ostrołęce, Ostrowi-Maz. i Suwałkach cena żyta obliczana jest na 14 zł., a o 50 gr. więcej w Augustowie, Bielsku Podl. i Grajewie. Dla Białegostoku (miasto) wykazana jest cena 16 zł., dla Grodna—16 50 (rdza) i dla Łomży—17 zł. Różnica między najwyższą i najniższą ceną wynosi 4.80.

Za to Łomża miała najtańszą przenicę 18 zł. za 100 klgr. Białystok płacił za nią aż 28 zł., Grodno 27.50, Ostrołęka i Ostrów po 25 zł., pozostałe miasta od 20 zł. do 23.50.

Podobnie wysoką różnicę zanotowano w cenach jęczmienia: 12 zł. Sokółka, 18 zł. Wysokie Mazowieckie (Białystok—17 zł.). Najtańszy owies miał Augustów (11 zł.), najdroższy — Wysokie Mazowieckie (18 zł.), Białystok i Grajewo — po 16 zł., inne miasta niżej.

Ceny kartofli wahały się od 2.40 (Ostrołęka) do 5.50 (Białystok). Wobec tego, że zbiór ziemniaków przypada na październik, ceny te nie mają wartości orjentacyjnej.

Te ogromne różnice w cenie zboża nie są zjawiskiem, uzasadnionem gospodarczo. Wskazują one na chaotyczną, nieorganizowaną podaż na rynku, na brak orjentacji u rolników. Organizacje rolnicze mają tu szerokie — niestety niewyzyskane pole do działania.

Jeśli chodzi o cenę mąki to i tu są różnice. Mąka żytnia 65% kosztowała we wrześniu w Wysokiem Maz. 20 zł. (100 kg.) a w Białymstoku, pow. białostockim i Wołkowysku — 30 zł; mąka pszenna 65%: Wołkowysk — 34, Bielsk Podl. — 50 zł., mąka psz. 50%: Wysokie Maz. 30, Białystok 52 zł. Znów wady w organizacji rynku zbytu.

———::———

Na zjazd wojewodów

W dniu wczorajszym p. wojewoda Zyndram-Kościałkowski wyjechał do Warszawy na zjazd wojewodów, który odbędzie się w ministerstwie spr. wewn. w dniach 18 i 19 b. m.

Poświęcenie sztandaru P. O. W.

w WYSOKIEM MAZOWIECKIEM

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Wysokiem Mazowieckiem poświęcenie sztandaru P. O. W. Wojewodę białostockiego, p. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, który udał się na uroczystość w towarzystwie dowodcy 10 p. uł., pułk. Porczyńskiego, i zastępcy dowódcy 42 p. p., ppułk. Głowackiego, powitali przy bramie wjazdowej: burmistrz miejscowy, p. Brokowski i sędziwy rabin z członkami zarządu gminy żydowskiej, którzy wręczyli p. wojewodzie chleb i sól. Następnie p. wojewoda odebrał raport i dokonał przeglądu oddziałów Związku Peowiaków, Strzeleckiego, Rezerwistów, straży ogniowych, P.W. i W.F. i „Krakusów" w liczbie przeszło 1000 osób. Po przeglądzie odprawione zostało nabożeństwo w kościele, gdzie sztandar został poświęcony. Pierwszą parę rodziców chrzestnych stanowili: p. wojewoda Kościałkowski i p. Młot-Fijałkowska, żona dowódcy 18 dywizji piechoty.

Następnie na cmentarzu ukorował p. wojewoda w obecności zebranych oddziałów i gości mogiłę peowiaka, ś. p. Stanisława Lenczewskiego, Medalem Niepodległości. W Rynku przy pomniku odbyło się wręczenie sztandaru komendantowi okręgu obw. Fulmykowi, przyczem p. wojewoda wygłosił do zebranych przemówienie, a następnie przyjął defiladę oddziałów, która—mimo ulewnego deszczu—wypadła bardzo dobrze.

Po otwarciu strzelnicy p. wojewoda wziął udział w obiedzie żołnierskim.

———::———

Wybite szyby

W lokalu Stronnictwa Narodowego na pierwszem piętrze w domu Nr. 17 przy ul. św. Rocha odbywało się w niedzielę zebranie członków O. W. P. Podczas obrad niewykryci sprawcy obrzucili okna lokalu kamieniami, wybijając kilkanaście szyb. Dochodzenie w toku.

———::———

Zabawa, która mogła mieć tragiczne następstwa

Na linji kolejowej Suwałki—Augustów — wywróciła się w pobliżu mostu kolejowego na Czarnej Hańczy drezyna korbowa, którą wracali do Suwałk zawiadowca odcinka drogowego i czterej robotnicy. Wszyscy jadący zostali wyrzuceni, odnosząc na szczęście tylko lekkie obrażenia ciała.

Przyczyną wykolejenia się drezyny były kamienie, położone na szynach przez dzieci. Całe szczęście, że nastąpiło to przed przejściem pociągu, gdyż ta złośliwa psota mogłaby mieć tragiczne następstwa.

———x———

Na widowni sądowej.

Unieruchomiony „technik"

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę mieszkańca Białegostoku 24-letniego Borucha Pomsa technika okręgowego komitetu K. P. Z. B., schwytanego dn. 28 lipca b. r. w drodze z Białegostoku do Supraśla z paczką 600 odezw komunistycznych. Skazano go na 5 lat więzienia.

Za zabójstwo

Stanisław Pykało, lat 29, i Jan Pykało, lat 36, mieszkańcy wsi Burzyska w pow. bielskim zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych sądu okręgowego za zabójstwo Stanisława Sarny. Każdy z nich skazany został na 5 lat więzienia.

Mordercze ciosy

Pozatem zajmował się wczoraj sąd okręgowy sprawą mieszkańca wsi Iwanki w pow. bielskim, 20-letniego Grzegorza Jaroszuka, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa Bazylego Tomaszuka, któremu w dn. 25.VII. 1932 r. we wsi Kamionce zadał kilka ciosów nożem w brzuch. Skazano go na 3 lata więzienia.

———::———

Systematycznie dokonywał drobnych kradzieży

Ujęty został na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy z kasy muzeum dyrekcji lasów państwowych w Białowieży 21-letni Józef Pogonko, praktykant biurowy dyrekcji, syn sekretarza nadleśnictwa Rezerwat. Mając dostęp do wszystkich lokalów dyrekcji lasów, Pogonko systematycznie od 6 miesięcy dokonywał drobnych kradzieży. W chwili ujęcia go przez woźnego muzeum groził użyciem broni. Osadzono go w areszcie.

Pożar z podpalenia

We wsi Marciniowce w pow. wołkowyskim powstał w zagrodzie Józefa Trzeciaka pożar, który zniszczył 3 stodoły ze zbożem. Straty wynoszą 20.000 złotych. Pożar powstał wskutek podpalenia, o które podejrzany jest Stanisław Skubek.

Z życia nauczycieli matematyki

W czwartek 13 bm. w gimnazjum państwowem im. króla Zygmunta Augusta, odbyło się pod przewodnictwem p. K. Kosińskiego zebranie członków miejscowego koła nauczycieli matematyki.

Na zebraniu dr. Samuel Steckel wygłosił referat na temat: „Wielkie i małe zagadnienia teorji liczb a nauczanie szkolne". Referent przytoczył cały szereg zagadnień z teorji liczb, które nadają się do poruszenia ich przy nauczaniu szkolnem, gdyż mogą wzbudzić zainteresowanie się uczniów matematyką.

Po przedyskutowaniu poruszonych w referacie zagadnień wysunięto sprawę realizacji idei wychowania państwowego przy nauczaniu matematyki.

Uchwalono sprawie tej poświęcić specjalne zebranie w dn. 24 listopada r. b., na którem wygłoszą referaty p.p.: Einhorn, Golde, Gosiewski, Kosiński, Steckel i Szypfer.

Postanowiono zwrócić się do kuratorjum z prośbą o zwołanie w lutym lub marcu 1933 r. konferencji rejonowej nauczycieli matematyki, na której omówiona będzie sprawa metody uczenia się matematyki pod kierunkiem. Wygłoszenia referatu podjął się p. Golde.

Wkońcu krótkie i treściwe sprawozdanie z kursu wakacyjnego w Pucku złożyła p. K. Rybarkiewiczówna.

———::———

Spisy dla wymiaru podatku od lokali

Magistrat zarządził, by właściciele domów lub ich zastępcy złożyli do dn. 15 listopada b. r. na otrzymanych z magistratu drukach wykazy wszystkich lokali w ich domach z oznaczeniem: 1) nazwiska, imienia i stanowiska (zawodu) lokatorów, jak również osób, którym właściciebudynku oddał lokale bezpłatnie; 2) podstawowego komornego, płaconego w czerwcu 1914 r.

Chcąc przyjść z pomocą swym członkom, wśród których jest wielu właścicieli nieruchomości, zarząd Stow. Mieszkańców Przedmieść przystąpił do wydawania bezpłatnie owych deklaracyj w biurze zarządu Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść przy ul. Kilińskiego Nr. 25 (I piętro) od godz. 9-tej rano do 4-tej p.p. Na życzenie będą one wypisywane za minimalną opłatą.

Wypełnione deklaracje biuro będzie wysyłało codziennie za pokwitowaniem do Magistratu.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hałłajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuszki

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linas Hacedek".

Deutscher Lumpensortierbetrieb sucht gut eingeführten
Vertreter in Lumpen für Białystok.
Nur Herren, welche Kaution stellen können, mögen sich melden.
Offerten an die Expedition dieses Blattes erbeten.

Licytacje nieruchomości

Minister spraw wewnętrznych zarządził, by licytacje nieruchomości na terenie wojew. białostockiego odbywały się w styczniu, marcu, maju, wrześniu i listopadzie dla miejskich, a w lutym, kwietniu, czerwcu, październiku i grudniu dla ziemskich.

———::———

Ze sportu

O mistrzostwo Ligi

Niedzielne mecze piłki nożnej o mistrzostwo Ligi dały następujące rezultaty: Warszawianka (Warszawa)—22 p. piech. (Siedlce) 2:2 (2:2), Ruch (Śląsk)—Legja (Warszawa) 1:0 (1:0), Garbarnia (Kraków) — Polonia (Warszawa) 6:1 (3:1), Ł. K. S. (Łódź)—Cracovia (Kraków) 4:1 (1:1), Wisła (Kraków) — Czarni (Lwów) 2:2 (1:1), Warta (Poznań)—Pogoń (Lwów) 4:1 (1:1).

Wyniki te wprowadziły bardzo duże zmiany w układzie sił poszczególnych drużyn ligowych. Pierwsze miejsce zajmuje w dalszym ciągu Cracovia, Pogoń jednak spadła na trzecie miejsce, a na drugie wysunęła się Warta. Od pierwszego miejsca dzieli poznańską drużynę zaledwie różnica jednego punktu. Ł. K. S. poprawił również swą lokatę. Klęska Polonji zepchnęła ją znowu na ostatnie miejsce.

Esencją octową

32-letnia Weronika Szmarkin usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając esencji octowej. Przewieziono ją do szpitala Żydowskiego, gdzie udzielono jej pomocy. Przyczyną zamachu samobójczego były nieporozumienia rodzinne.

Koncert Aleksandra Unińskiego

Nieśmiertelna zaiste sztuka Chopina wywarła ogromny wpływ na rozwój muzyki późniejszych czasów. Wszyscy niemal wielcy twórcy muzyczni, drugiej połowy ubiegłego stulecia, jak Schumann, Liszt, Wagner, Grieg, znakomici kompozytorzy rosyjscy: Rachmaninow, Bałakirew, a wreszcie Skrjabin, kompozytor narodowy czeski Smetana, a obok tego Ryszard Strauss, Max Reger, Debussy, Ravel, Moniuszko—tworzyli pod zapładniającym wpływem — w różnych postaciach — muzyki Chopina, którego można nazwać jednym z muzycznych wychowawców ludzkości. Jeśli chodzi o odtwórców—to wykonanie dzieł Chopina stanowiło i stanowi najwyższy sprawdzian talentu muzycznego. Zrozumieć ducha muzyki chopinowskiej, odtworzyć ją zgodnie z tym duchem—nie jest rzeczą łatwą.

Do najlepszych odtwórców należy Aleksander Uniński, który na drugim konkursie międzynarodowym muzyki chopinowskiej uzyskał pierwsze miejsce. Daje on w Białymstoku jutro o godz. 8.30 wiecz. w sali teatru „Palace" jedyny koncert chopinowski, który wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie.

Teatr „PALACE" W środę, dnia 19 października r.b. o godz. 8 min. 30 wiecz.
jedyny Koncert Chopinowski
pierwszego laureata II międzynarodowego konkursu muzyki Chopina w Warszawie
Aleksandra UNIŃSKIEGO
Bilety sprzedaje kasa teatru.

PERŁOWY LAKIER DO PAZNOKCI NAJMODNIEJSZY **POPY LIBERTI**

Największy film ostatnich lat
NIEPOTRZEBNA
WKRÓTCE W APOLLO

W Białymstoku otwarta została Lecznica Akuszeryjno-Ginekologiczna pod nazwą: „MACIERZYŃSTWO" ulica Św. Rocha Nr. 3, tel. 81.
Współwłaściciele: Dr. I. Rubinsztejn, Dr. D. Sokołowski, Dr. K. Ginzburg i akusz. B. Juszyńska
Lecznica urządzona, według najnowszych wymagań higjeny i pielęgnacji. Sala porodowa i 2 sale operacyjne. Wytworne pokoje pojedyń-cze i wspólne dla położnic. Centralne ogrzewanie. Ceny dostępne, dla uboższych znaczna zniżka. Zapisy przyjmuje zarządzająca z polecenia lekarzy ordynujących. Dra I. Rubinsztejna, Dra D. Sokołowskiego i Dra Ginzburga.

LEKARZ DENTYSTA
S. Użański
przyjmuje w mieszkaniu ul. Sienkiewicza Nr. 5 tel. 13-76 codziennie od godz. 9 do 2 i od 3—7 p. p.

Lekarz-Dentysta
S. BERNBLUM
Białystok, ul. Sienkiewicza 14, tel. 6-86.
wznowiła przyjęcia
Laboratorjum zębów sztucznych na miejscu.

Popierajcie P. C. K.

APOLLO Pocz. 6.15, 8.15, 10.
IWAN
MOZZUCHIN
w dramacie byłego oficera carskiego
SIERŻANT X

„MODERN" DZIŚ
WIELKI PODWÓJNY PROGRAM
1. **ARSEN LUPIN**
Na usilne żądanie publiczności
2. **TROJKA**

Ogłoszenia drobne

Dwa pokoje z kuchnią frontowe wejście do wynajęcia, Podleśna 3.

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P.K.U. Wilno na imię Józefa s. Wincentego Pieciuna roczn. 1907 zam. we wsi Paszucka Buda gm. Białowieża pow. Bielsk Podl.

Zgubiono dowód tożsamości osoby nr. 193260 wyd. przez Dyrekcję P. K. P. Wilno na imię Konstantego Narkiewicza zam. w Łapach.

Wydawca - MARJA LUBKIEWICZ-ŁEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1. Telef. Nr. 63. Redaktor - Lucjan Duczyński.